Nr. 64.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Czwartek, 19 marca 1885. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 18 marca.

(Układ rosyjsko-angielski w sprawie afgańskiéj. — Kto największe odnosi korzyści z zatargu rosyjsko-angielskiego; niezadowolenie gazet rosyjskich z kompromisowéj polityki pruskiéj. — Sprawa konwencyi dotyczącéj uregulowania finansów angielskich. — Zapatrywania Anglii co do kontrabandy wojennéj w Chinach. — Zgodność pomiędzy stronnictwem Parnella a radą miejską dublińską co do postawy, jaką Irlandya ma zająć podczas odwiedzin księcia Walii. — Zatarg pomiędzy republikami środkowéj Ameryki. — Zatarg budżetowy pomiędzy folkethingiem a koroną duńską.)

Już wczorajszy popołudniowy telegram z Londynu doniósł nam o chwilowém zażegnaniu niebezpieczeństwa, jakiém groził światu zatarg angielsko-rosyjski w sprawie afgańsko-herackiéj. Pomyślną tę wiadomość stwierdził sam p. Gladstone, który na wczorajszém wieczorném posiedzeniu Izby gmin odczytał nadeszły od ambasadora Thortona telegram téj treści: „Minister spraw zagranicznych, p. Giers, oświadczył, że wojsko rosyjskie nad granicą afgańską nie opuści swych dotychczasowych pozycyi i nie posunie się naprzód, pod tym warunkiem, że i wojska afgańskie nie posuną się naprzód i nie zajdą nadzwyczajne wypadki, jak n. p. niespokojności w Pendżabie, któreby musiały wojsko rosyjskie zniewolić do posunięcia się naprzód.“ — Niebezpieczeństwo więc wojny angielsko-rosyjskiéj — powtarzamy raz jeszcze — zażegnane, ale tylko chwilowo. Bo cóż znaczy ów układ rosyjsko-angielski? Rosya, przysposabiając wojnę, zawsze głosiła przed światem swę chęć pokoju. Rosya proponuje dziś, ażeby granica pomiędzy posiadłościami Afganistanu a jéj własnemi poprowadzoną została nie podług praw nabytych, ale podług stósunków etnograficznych. W czasie układów komisyi granicznych będzie wszystko w oczach komisarzy rosyjskich turkomańskiém, co tylko Rosya zabrać będzie miała ochotę. Jak wszystkie układy rosyjskie, tak i ostatni, niejeden w sobie zawiera haczyk. W układzie nie jest oznaczony czas, na jak długo wstrzymane zostaną dalsze pochody. Przez lato wojska rosyjskie nie posuną się może daléj, ale pytanie, czy jesienią, gdy się rozpocznie kampania angielska w Sudanie, Rosya nie wpadnie nagle na myśl, że czas, do którego dalszy pochód wojsk rosyjskich miał być wstrzymanym, już przeminął. Interpretacya układu ze strony p. Giersa jest tak jasna, iż nie pozostawia żadnéj wątpliwości, że Rosya chce mieć wolne ręce. Znakomitym w rzeczy saméj jest ustęp w tém oświadczeniu, w którym minister czyni zależném pozostanie wojsk rosyjskich na dzisiejszych stanowiskach od pokoju w Pendżabie. Toć nic łatwiejszego na świecie, jak w téj prowincyi wywołać zaburzenia. Zrozumie to zapewnie dobrze opinia publiczna w Anglii, i tylko słychać, jak opozycyjne organa uderzą na premiera angielskiego z powodu ostatniego układu z Rosyą. Zresztą prasa rosyjska nie popuszcza sprawy afgańskiéj i tak pisze, jakoby Rosya postanowiła na pewno zająć Herat. „Nowoje Wremia“ w odpowiedzi swéj gazetom angielskim, wyrażającym pewność pomyślnego wypadku w razie wojny Anglii z Rosyą, szydzi z ich naiwności i przypomina przysłowie francuskie, rira bien, qui rira le dernier. W téj odpowiedzi dostają delikatne cięcie i Niemcy. „Anglicy — pisze „Now. Wrem.“ — radziby postraszyć nas Rosyan swém przymierzem z Niemcami, które w ciągu kilku dni załatwiły własny interes. Z Berlina pocieszają angielskie gazety tém, że położenie Rosyi jest kłopotliwe, że Anglia może się teraz odbić za wszystkie niepowodzenia w Afryce, jakie spotkały ją za sprawą fałszywego proroka mahdiego i uznanego proroka Bismarcka. Wszystko to „strachy na Lachy“, Rosya się nie cofnie od granicy afgańskiéj. Rosya nie życzy sobie wojny, ale gdyby do niéj przyjść miało, angielskie ministerstwo wojny zaniepokoiłoby się bardzo o „rezultat operacyi wojennych.“

Uwaga dziennika rosyjskiego o załatwieniu przez Niemcy własnego ich interesu w ciągu dni kilku jest trafna. Niemcy otrzymały już od Anglików na zachodniém wybrzeżu Afryki terytoryum, mające 80 mil długości, otrzymają zapewne grupę wysp Fidżi na oceanie Spokojnym, a nadto, jak donosi „Nordd. Allgem. Ztg.“, stanęła ugoda pomiędzy synem niemieckiego kanclerza a lordem Granvillem i Derbym, ażeby na Przylądku Dobréj Nadziei, w stolicy południowo-afrykańskich posiadłości angielskich, w mieście Kapsztadzie, zgromadzić wspólną komisyą, któraby zbadała prawa i pretensye obu państw do obszarów pomiędzy rzeką Oranią a cyplem morskim (Cap Frio), tudzież w angielskiéj zatoce Wielorybiéj i na wyspach, które otaczają Angrę Pequenę. Pisząc o tych pokojowych zdobyczach przyboczny organ kanclerza, wspomina także o nieprzyjaznem dla Niemców działaniu Rogozińskiego. Dzierzgając daléj swój artykuł dowcipami, przypominającemi woń koszar pruskich, „Nordd. Allg. Ztg“ powiada, że z „wyjątkiem małéj kolonii Wiktoryi zażywa dziś cały Kamerun błogich skutków opieki niemieckiéj.“ — Kameruńscy murzyni, patrząc na ciała powieszonych wodzów swoich, znają zapewnie dosadnio ową błogość skutków opieki niemieckiéj. Ale nie tylko na polu politycznem korzystają Niemcy z zatargu anglo-rosyjskiego. Giełda berlińska, rozpuszczając i podtrzymując nader zręcznie pogłoski o olbrzymich zbrojeniach się floty angielskiéj, wywołuje coraz większy spadek papierów angielskich i rosyjskich i skupuje je po niskim kursie. Ta gra prowadzi się tak otwarcie, że nawet organ p. Giersa, „Journal de St. Petersbourg“ uczuł się obrażonym. Te manewra niemieckie widzą dobrze „St. Peters. Wied.,“ pisząc bowiem „o porozumieniu się Anglii z Niemcami,“ mówią wyraźnie, że Rosya nie może sobie powinszować tego „nowo zawartego przymierza.“ „Rosya — kończy „St. Peter. Wied.“ — będzie broniła swych interesów brew wszelkim cudzym (to jest niemieckim) wpływom.“

Przedwczesną nieco była wczorajsza wiadomość o podpisaniu przez trzy mocarstwa układu dotyczącego uregulowania finansów egipskich. Jak donosi dziś telegram, podpisanie téj międzynarodowéj konwencyi nie mogło przyjść do skutku, ponieważ ambasadorowie włoski i rosyjski nie mogli przybyć z powodu jakiéjś przeszkody do angielskiego urzędu spraw zagranicznych. Odroczenie podpisania konwencyi nie przewlecze się jednak zbyt długo. Na poniedziałkowém bowiem posiedzeniu angielskiéj Izby gmin oświadczył Gladstone, że reprezentanci mocarstw już w tych dniach podpiszą konwencyą. Na témże saném posiedzeniu poruszono znaną sprawę zabrania przez Francuzów okrętu angielskiego „Glenroy“, który wiózł do Chin ołów. Podsekretarz stanu, lord Fitzmaurice oświadczył, że Francuzi puścili na wolność parowiec, skoro im oddano do dyspozycyi ładunek okrętowy. Rząd francuski — mówił daléj podsekretarz stanu, nie oświadczył wyraźnie, że ołów uważa za kontrabandę, jako taką uznał bowiem tylko ryż; ołów jest najzwyczajniejszym i najpotrzebniejszym artykułem handlu; w téj porze posyłany bywa do Chin do lutowania kist herbacianych; rząd angielski ma więc nadzieję, że Francya uwzględni jego przedstawienia i zwróci ów zabrany ołów. -- Rzecz ciekawa, czy spełnią się te nadzieje angielskie.

Irlandya nie weźmie udziału w uroczystościach przyjmowania ks. Walii. Na dniu wczorajszym przyjęła dublińska rada miejska 41 przeciw 17 głosom znaną rezolucyą stronnictwa Parnella dotyczącą postawy, jaką zająć ma Irlandya podczas odwiedzin królewicza angielskiego.

O zatargu prezydenta republiki guatalmalskiéj z innemi republikami środkowéj Ameryki coraz inne nadchodzą wiadomości. Dzisiejszy telegram opiewa: Prezydent Barrios wydał znany dekret jednoczący w jedną wielką republikę wszystkie inne republiki bez tychże wiedzy; o tym dekrecie dowiedziały się republiki dopiero 6 b. m. Kongres republiki San Salvador upoważnił na dniu 14 b. m. rząd do obmyślenia środków potrzebnych dla obrony kraju. W skutek téj uchwały ogłoszono stan oblężenia w San Salvador.

Zatarg budżetowy pomiędzy folkethingiem a koroną duńską doszedł do tego stopnia, że król Krystyn będzie zmuszony rozwiązać sejm. „Ponieważ — opiewa dzisiejszy telegram — nie ma widoków, iżby przyszło do porozumienia w sprawie budżetu, który musi być ustanowiony 1 kwietnia, przeto wniosła lewica folkethingu o uchwalenie adresu téj treści do króla, ażeby tenże w swéj mądrości wynalazł środek, mogący sprowadzić rozwiązanie zatargu“.

---

* ***Nowe wybory*** do parlamentu wyznaczone zostaną niebawem w okręgu grudziądzko-brodnickim, gdyż komisya rugów wyborczych uznała wybór posła z tego okręgu, p. Łyskowskiego, za nieważny z powodu, że w czterech obwodach wyborczych fungowali urzędnicy stanu cywilnego jako przewodniczący lub protokuliści.

Poseł Kantak

przemawiał wczoraj w sejmie pruskim w sprawie petycyi, jaką ojcowie rodzin z Piły przesłali do p. ministra wyznań, prosząc o zaprowadzenie w tamtejszém gimnazyum fakultatywnéj nauki języka polskiego.

Minister odpowiedział, że odmowa nastąpiła z tego powodu, że obecnie na 250 uczniów niemieckich tylko 6 jest Polaków.

Nie dawno temu słyszeliśmy, że p. radzca dr. Esser wygłosił w Poznaniu w gimnazyum św. Maryi Magdaleny zdanie, iż nauka języka polskiego jest i dla Niemców pożyteczną. Co do Piły, zdaje się w sferach ministeryalnych inne panować zdanie.

Stolica św. Wojciecha.

„Nordd. Allg. Ztg.“ powtórzyła w ostatnim numerze rzymskie telegramy pism wiedeńskich, któreśmy w nr. 60 pisma naszego za dziennikami galicyjskiemi przedrukowali.

Organ kanclerski dodaje do tych telegramów następującą uwagę:

„Wszystkie te doniesienia, pochodzące według wyznania prasy polskiéj z Rzymu — rzucają charakterystyczne światło na zapatrywania, jakie w Watykanie co do obsadzenia Stolicy św. Wojciecha rozstrzygają. Księdza Waniurę przedstawiają jako człowieka bez znaczenia i bez zaufania, jako nieodpowiedniego na stolicę arcybiskupią, jedynie dla tego, że jest **pochodzenia mieszczańskiego**.

Powiadają po prostu, że szlachcic — **tylko szlachcic** polski może być następcą hr. Ledóchowskiego.

Nie ulega przeto żadnéj wątpliwości, że obsadzenie stolicy arcybiskupiéj w Poznaniu traktowane jest w Watykanie **nie** ze względu na moralne i religijne potrzeby dyecezyi, lecz jedynie jako kwestya polityczna.

Polski szlachcic ma być Arcybiskupem, aby polska propaganda znów otrzymała wodza i kierownika.

„Nodd. Allgem. Ztg.“ ukręciła sobie nowy bicz na Stolicę apostolską w sposób bardzo podstępny.

Stolica święta nie zgodziła się na kandydaturę ks. Waniury z powodów ważnych, których rząd pruski nie chce ogłosić.

Aby się zemścić na Watykanie za to odrzucenie, wysyła się z pałacu Caffareli, albo z pałacu p. Schloezera do pism wiedeńskich bajeczkę, że powodem odrzucenia jest mieszczańskie pochodzenie.

Równocześnie ten fabrykat pruski, opatrzony firmą rzymską, ma jeszcze i inny cel. Gdyby Stolica apostolska przypadkiem zaproponowała kandydata pochodzenia szlacheckiego, wtedy krzykną w Berlinie to, z czém się zawcześnie zdradziła „Nordd. Allgem. Ztg.“: „Patrzcie! Arcybiskup-szlachcic, to wódz polskiéj propagandy!“

Telegram ów powtórzyły pisma polskie, podając wyraźnie źródło i donosząc, że tak telegrafują z Rzymu do pism wiedeńskich. „Nordd. Allgem. Ztg.“ przewraca kota w miechu i powiada, że pisma polskie same przyznawają, iż takie zapatrywania panują w Watykanie.

Powtarzamy głośno i wyraźnie, że ów telegram rzymski jest ***pruskim manewrem***, obliczonym na osłabienie w nas Polakach, a mianowicie w duchowieństwie polskiém zaufania do Stolicy św., któréj podsuwa nie prawdziwe powody i niewłaściwe zasady. Równocześnie per deductionem ma ta fałszywa pogłoska służyć rządowi za rzekomy dowód, iż Rzym popiera polską propagandę.

Są to mizerne sztuczki, bezsilne zachcianki; kto ma oczy ku widzeniu ten widzi, że pomiędzy Biskupami niemieckimi nie masz ani jednego szlachcica, że w episkopacie włoskim i w świętem kolegium bardzo liczny zastęp dostojników nie jest zapisany w „złotych księgach“ swego narodu.

Najlepszym dowodem, jak owa bajeczka nędznie jest sfabrykowaną, niechaj będzie to, że pomiędzy 3 kandydatami, zaproponowanymi rządowi pruskiemu przez Stolicę świętą, dwóch nie należało do szlachty.

Stolica św. takiemi względami się nie kieruje.

Książę Bismarck,

któremu poseł ks. dr. Jażdżewski zarzucił, iż w stenogramie zmienił pierwotne wyrażenie swoje, jakoby ***Polacy spekulowali*** na wielką wojnę, po któréjby można Prusy rozćwiartować, zaprzeczył zaraz na poniedziałkowém posiedzeniu parlamentu temu twierdzeniu, przystąpiwszy do ks. Jażdżewskiego i zapewniając go, iż tego nie powiedział.

Na wczorajszém posiedzeniu odczytał marszałek list księcia Bismarcka, powtarzający urzędownie to zaprzeczenie — a na dowód prawdziwości przedłożył parlamentowi arkusze pierwotnego stenogramu, z których się pokazuje, że wyrażenia tego nie użył.

Nam nie chodzi o sam wyraz, ale o myśl. Wyrazu „spekulować“ książę kanclerz prawdopodobnie nie użył, ale powiedział dosłownie:

„Strebsame Mitglieder solcher Fractionen empfinden eine gewisse Ungeduld darüber, dass der Friede immer mehr sich zu befestigen scheint und suchen seine Sicherheit in Zweifel zu ziehen durch Andeutungen, es wäre damit nicht so weit her; wir sehen, dass schovinistische und namentlich polnische Blätter darauf ausgehen —“

Wyrażenie to „darauf ausgehen“ — równa się prawie wyrażeniu „speculiren.“

Książę Bismarck mówił w poniedziałek daléj: „Gdy cesarstwo niemieckie zostanie rozbite, gdy Prusy zostaną powalone i zniszczone, wtedy chodzi jeszcze o to, kto będzie owym burzycielem, kto je zniszczy i powali. Od tegoby zależało, czy nasze polskie prowincye zostaną wcielone do innego państwa, czy też zwycięzca będzie miał jakiś interes w przywróceniu Królestwa Polskiego. W ostatnim razie z pewnością Polskę przywróci bez względu na to, czy przez spokojne zachowanie się zdobędziecie sobie tymczasem przychylność obecnego rządu, czy nie. To pozostanie w téj sprawie rzeczą zupełnie obojętną — a zmartwychwstanie myśli polskiéj nastąpi z zagranicy bez waszego przyczynienia. Są przecież prądy zagraniczne, którym zależy na tém, aby rozerwać pruską monarchią, którym przywrócenie naprzeciwko Niemcom nieprzyjaznego żywiołu w okolicy Wisły aż do Odry — zdaje się korzystném i pożyteczném.

Czekajcie przeto spokojnie, aż owa nieszczęśliwa wojna nadejdzie i stoczona będzie — a powstrzymajcie się od grzesznego wywoływania wilka z lasu, bo nadzieja przyspieszenia wojny jest płonną — i nie urzeczywistni się. Rządy widzą interesa swoje zbyt jasno — a mówię tu o rządach tak w Niemczech, jak i za granicą.“

Poprzednio zaś wyrażając życzenie, abyśmy spokojnie czekali owéj wojny, żądał książę B. od nas, abyśmy uczciwie i wiernie popierali rząd pruski — według słów Pisma św.: bądźcie poddanymi władzy, która ma moc nad wami.“

Jak widzimy, kanclerz niemiecki bawi się tutaj w przewidywacza przyszłości i w teologa. W przyszłości widzi możebność przywrócenia Polski w celach antiniemieckich. Dla czegoż tedy rząd znęca się nad nami, że i my w tę możebność wierzymy, że nie możemy powiedzieć: „Polski jako państwa nigdy nie będzie!?“ Przecież książę Bismarck sam téj możebności nie wyklucza.

Jeśli napisano jest w zakonie: „bądźcie posłusznymi władzy, mającéj moc nad wami“ — to téż z drugiéj strony nie braknie tam miejsc, któreby ***i władze*** mogły sobie wziąć pod rozwagę i kierować się temi przestrogami w rządzeniu ludów.

Już pogański poeta powiedział, że nad królami, strasznymi dla swych poddanych, istnieje jeszcze wyższa władza na niebie, gdzie króluje gromowładny Zews, porażką olbrzymów wsławiony.

Psalmista poucza, że „serca królów są w ręku Boga, jako fale wód.“

Jeśli poddani mają obowiązki względem władzy, to i władze mają obowiązek trzymania się zasady, iż „sprawiedliwość jest podwaliną królestw.“

My siedzimy spokojnie, płacimy podatki, na zgubę i ćwiartowanie Prus nie spekulujemy, ale zanim nas ktoś zawezwie do popierania rządu, niech się téż namyśli: za co my ten rząd mamy popierać?

Uroczystość welehradzka.

Komitet w sprawie jubileuszu welehradzkiego uprasza wszystkich, chcących wziąć udział w pielgrzymce welehradzkiéj, aby zechcieli wcześnie się doń zgłosić pod adresem członka komitetu hr. W. Engeströma w Poznaniu, plac św. Piotra nr. 4. Dzień wspólnego odjazdu, bliższe określenie drogi, długości pobytu w Welehradzie, koszta podróży, wreszcie wszystkie inne szczegóły, tyczące się pielgrzymki, ogłoszone zostaną wkrótce w pismach publicznych.

Ksiądz dr. Stablewski, prezes.
W. hrabia Engeström, wiceprezes.
Dr. Z. Szułdrzyński, przewodn. wydz. wewnętrznego. L. Graeve, przewodniczący wydziału zewnętrznego. J. Zeyland, podskarbi. Fr. Dobrowolski, sekretarz. M. Więckowski, sekretarz.

Wiedeń, 13 marca.

(ss) Odezwa wielkopolskiego komitetu w sprawie uroczystości welehradzkiéj jest nowym dowodem, jak Wielkopolska w ciężkiéj szkole nauczyła się kroczyć śmiało na drodze legalnéj, nie błąkając się nigdy po manowcach rewolucyjnych, ale téż nie słuchając podszeptów serwilizmu, zdolnego zwichnąć nawet najlegalniejsze zamiary! — W Austryi tymczasem trwa ciągle walka dziennikarska o jubileusz welehradzki. „Les extrèmes se touchent“. Po jednéj stronie występują przeciwko jubileuszowi radykalne, russofilskie organa, jak czeskie „Narodni Listy“, zagrzebska „Słoboda“, serbska „Zastawa“. Po drugiéj stronie w tym samym duchu występują organa, inspirowane przez tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych, mianowicie „Neue Freie Presse“ i „Fremdenblatt“. Pierwszy gorszy się zamierzonemi uroczystościami w Welehradzie, ponieważ, jak dowodzą wywody „Norda“ i innych organów rosyjskich, nie podoba się to rządowi rosyjskiemu. Natomiast „Fremdenblatt“ gani jubileusz, ponieważ to będzie „słowiańsko-katolicka“ uroczystość, która mogłaby — obrazić Niemców. Te żywioły niemieckie, które pałają nienawiścią do Kościoła katolickiego, naturalnie obraża każda uroczystość kościelna, zarówno niemiecka, jak słowiańska. Ale aby uroczystość tysiącletniego jubileuszu nawrócenia Morawy, Czech itd. do chrześciaństwa mogła oburzać Niemców katolickich, o tém przecież na seryo mowy być nie może! Bo katolicy niemieccy tak samo, jak czczą apostołów Anglii, Francyi itd., muszą téż czcić apostołów Słowian. Ale nie warto wdawać się w rozbiór dyalektycznych sztuczek „Fremdenblattu“. To pewna, że z niepojętego serwilizmu dla Rosyi, w tutejszych kołach urzędowych coraz widoczniéj wzmaga się wstręt przeciwko jubileuszowi. Przebieg godny, spokojny i uroczysty jubileuszu najlepiéj wykaże, jak niepotrzebne były te zbyt czułe względy na humor petersburski.

Do powyższych słów szanownego korespondenta dodajemy, że jesteśmy głęboko przekonani, iż uroczystość welehradzka odbędzie się w granicach poważnych, nakreślonych religijnym jéj charakterem.

Naród polski, chociaż nie wprost przez świętego Metodego nawrócony do chrześciaństwa, czci w tym wielkim apostole bohatera wiary, który wśród Słowian niósł pochodnią prawdy Chrystusowéj, nie zważając na cierpienia, nagabywania, oszczerstwa, jakie go spotkały.

Chrześciaństwo przyszło do Polski z Czech, gdzie je utwierdził sam św. Metody i uczniowie jego — pośrednio przeto był św. Metody i naszym apostołem.

W świętym Cyrylu czcimy ojca piśmiennictwa i oświaty słowiańskiéj — a chociaż nasza oświata na inném kształtowała się podścielisku, to jednakże Słowiańszczyzna wschodnia wszystko zawdzięcza soluńskiemu filozofowi, wynalazcy głagolicy.

W tysiączną rocznicę, przypominającą nam takie wypadki i takie wspomnienia, ludy słowiańskie katolickie mogą tylko mieć to pragnienie i życzenie, aby za wolą Bożą osiągnięty był cel prac i zabiegów świętych apostołów słowiańskich: zjednoczenie wszystkich Słowian pod opiekuńczemi skrzydłami Stolicy apostolskiéj, prawdziwa oświata na podstawie wiary rzymsko-katolickiéj oparta.

Jeżeli wrogowie nasi podsuwają nam

cele polityczne lub chęć demonstracyi — to w zarzuty te, zupełnie fałszywe zapewne sami nie wierzą. Słowianie katoliccy jednomyślnie uważać będą tę uroczystość za religijną i od tego jéj charakteru nie odstąpią.

Z kół ruskich.

Lwów, 16 marca.

Fatalny marzec, ten miesiąc, który w każdym roku ma swoje zmienne chwile, działające fantazyjnie na wszystkie sfery i stósunki, i w ruskich kołach sprawdził się swemi marcowemi wybrykami. A najfatalniéj zawichrzył na górze zwanéj obecnie „Ruskim Sionem.“ Organ ten upada w skutek orkanu wywołanego polemicznym artykułem pod napisem „Naszi czasopysy w religijnym wzhladi.“ Artykuł ten uważnie odczytany, nie zawiera nic innego, prócz zdrowych katolickich zapatrywań na prymat papieztwa, popartych cytatami biblijnemi — a w polemicznéj części swojéj bardzo gruntowne wywody przeciw dziennikom „Słowo,“ „Prołom“ i „Diło,“ które — jeżeli apoteozują Naumowicza apostatę i jego haniebne postępowanie, iż sam sobie pisał protesty niby od narodu przeciw podróży do Rzymu — to nie mają albo prawa nazywać się katolicko-prawosławnymi, albo umyślnie wzywają dla siebie nazwy katolickich, by ukryć zamiary i tak nie bardzo zręcznie prowadzone, i kompromitujące znaczną część kleru i narodu.

Nie wiemy obecnie na prawdę, jak miał pisać „Sion,“ ale zdaje nam się, że inaczéj pisać nie mógł jako organ kleru katolickiego, więc obecnie pytamy się słowami Boga-człowieka: „Jeżeli źle mówiłem, zaświadcz o złém, jeżeli dobrze, za cóż mnie bijesz?“ — takby i „Sion“ mógł odpowiedzieć, a jednakże upadł „Sion“ i jego redaktor — dziś zdumieni stoją wszyscy, tłumacząc to zjawisko niespodziane chwilami marcowemi albo przypuszczeniem „Nowego Prołomu“ nr. 203, że tu Kościół katolicki powinien przyjąć raczéj wyznanie schyzmatyckie. Szczo nas obchodyt Papa? woła ten dziennik a raczéj zuchwały redaktor, jak Naumowicz wołał: „Trzeba Mu zęby pokazać“ — a mimo to przysięgał, że jest nawet dobrym katolikiem.

Takie wyniosłe góry jak Sion widocznie nie mają u nas uroku — nam potrzeba czegoś nieodgadnionego — Sfinxa — kameleona, by się to mieniło ciągle i przybierało barwy chwilowe, bo stałych u nas nie lubią, my na niedźwiedzi jeszcze z terceroli strzelamy — a na wróbla to z armaty, a w każdym razie strzał z za płotu należy do bohaterskich, boć i dziś nikt nie wie, kto tak trafnie wypalił do „Siona“ i trafił w samą komorę, to pewoa tylko, że już nie żyje — a na miejsce jego ma wyjść „Perehlad katołycki,“ o którym „Słowo,“ wprawdzie pierwszy raz po katolicku tak pisze: „Perehlad katołycki“ wychodzić będzie we Lwowie z dniem 15 marca jako zmartwychwstańsko-jezuicka gazeta polityczna w (niby) języku ruskim trzy razy na tydzień, jako organ nowego Metropolity. Głównym pomocnikiem téj gazety będzie Jezuita pater Ridel i jeden z patrów Zmartwychwstańców, a wewnętrznym duchem téj gazety będą wszyscy „stojaszczii za Jezuitamy i Zmartwychwstańcamy;“ na ruskie polityczne i niepolityczne gazety rzuci się anatema i zabroni się ich czytania.“ Proszę powiedzieć, który z narodów europejskich ma więc dziś tyle kłopotów i zajęcia, jak ten naród galiczesko-rassyjski, który ma to nieszczęście stać pod opieką pana Aksakowa, wykonywaną przez Płaszczańskawo, gniewającego się, iż go nie kanonizują na katolika — a on jednakże spodziewa się, iż go będą wspierać korespondenci świaszczenniki w tém przekonaoiu, że propagować schizmę, to jeszcze nie znaczy przestać być katolikiem, — przyznacie więc, że kler nie jest w położeniu przyjemném, bo miasto spokoju znowu bezowocna walka — intryg i systemu, znowu posypią się denuncyacye na porządnych miękkich, — i znów „generis neutrius“ mają przed sobą drogę tryumfu, bo to trzeba widzieć tych ludzi w obec swoich — a w obec mięszanych towarzystw, by mieć wyobrażenie o ich moralnéj cenie.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 17 marca.

Posiedzenie 69. Początek o godzinie $1^1/_4$. Kanclerz przesłał pismo, w którém protestuje przeciw wniesionemu wczoraj w formie uwagi osobistéj przez posła ks. dr. Jażdżewskiego oskarżeniu, jakoby miejsca swéj mowy, odnoszące się do polskich aspiracyi, w stenogramie późniéj zmienił. Na dowód, że tak nie jest, dołączył kanclerz odnośne karty stenograficznego tłómaczenia. Z polecenia marszałka wyłożono te karty na stole parlamentu do użytku członków Izby.

Parlament przechodzi do dalszych obrad nad projektem parowcowym.

Przyjęto wniosek dr. Hammachera, aby parowce na liniach głównych odchodziły przynajmniéj co 4 tygodnie i unormowano szybkość ich biegu na $11^1/_2$ węzłów, skoro tylko sekr. st. dr. Stephan oświadczył, że szybkość ta wystarcza, aby parowcom zapewnić zdolność do konkurencyi.

Resztę projektu przyjęto w drugiém czytaniu bez rozpraw.

Projekt dotyczący zabezpieczenia papieru używanego do wyrabiania biletów kasowych cesarstwa przeciw nieprawnemu naśladownictwu oddano komisyi.

Wybory pp. Kablé'go, Gerlacha, Gehlerta i Lohrena ogłoszono prawomocnemi.

Ostatnim przedmiotem porządku obrad jest dalszy ciąg nowelli taryfy celnéj. „Wolne stowarzyszenie ekonomiczne“ wniosło o zaprowadzenie cła 5 mk. na warzywa za centnar stukilogramowy. Ostatecznie jednak odrzucono ten wniosek, zwłaszcza skoro kom. rady związkowéj Schraut oświadczył, że nie wie, jaką zajmą postawę rządy związkowe względem tego cła, o które nie wniosły, i dodał, że wolność od cła na świeże jarzyny jest zagwarantowaną w traktacie handlowym zawartym z Szwajcaryą i innemi krajami uprzywilejowanemi, które dowożą świeże warzywa.

Posiedzenie odroczono do środy (cło od drzewa).

Koniec o godz. 5.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 17 marca.

Posiedzenie 43. Początek o godz. $10^1/_4$. Trzecie czytanie etatu ministerstwa oświaty.

Przy rozdziale „wyższe zakłady naukowe“ rozwodzi się p. dr. Lieber nad rozgłoszonym przez prasę przypadkiem urzędowego wpływania na wybory. Dyrektor gimn. w Hadamarze dr. Peters, zwoławszy krótko przed wyborami do parlamentu wszystkich nauczycieli na konferencyą, namawiał ich, aby głosowali na kandydata rządowego, grożąc im, że w razie przeciwnym nie mogą się spodziewać podwyższenia pensyi.

W rozprawach wszczętych w téj materyi najprzód minister Gossler, a z łona parlamentu p. Eynern wyrażają swe powątpiewania, czy rzeczywiście zaszło coś podobnego. W każdym razie winien ten wypadek podać ministrowi sposobność do sprawdzenia całego zajścia.

Obszerniejsze rozprawy wywołały stósunki szkólne w Prusach Zachodnich. W drugiém czytaniu położył p. Spahn nie małą zasługę, wykazując jasno na podstawie obfitego materyału statystycznego, że w Prusach Zachodnich wyznanie katolickie w szkólnictwie doznaje bardzo znacznego upośledzenia na korzyść wyznania protestanckiego.

Posłom Kroeberowi i dr. Wehrowi wydaje się podejrzaną wiarogodność tych dat, jako téż wnioski z nich wyciągnięte.

P. Spahn obstaje przy swych twierdzeniach, oświadczając, że materyał przez niego zebrany zasługuje na jak najzupełniejszą wiarę, ale że rejencya kwidzyńska surowo zakazała nauczycielom dawać komukolwiek żądane wyjaśnienia o stósunkach szkólnych. Rozporządzenie to poprowadziło do żywych rozpraw między ministrem Gosslerem a pp. Spahnem i Windthorstem.

Przy rozdziale „sprawy lekarskie“ daje p. Bachem trafną ilustracyą, ile polegać należy na zaręczeniach ministra, że prawo dotyczące zakonów praktykuje się łagodnie, i że oba wyznania w Prusach równego doznają uwzględnienia. Ewangielicką kolonią robotników zarządzają bracia „aus dem rauhen Hause;“ wniesiono przeto o dopuszczenie braci Alexyanów do zarządu katolickiéj kolonii, ale prezes naczelny dał odmowną odpowiedź.

Procedurę tę zganił nawet p. Eynern, a minister oświaty zakrył się oświadczeniem, że kolonie robocze należą do kompetencyi ministra spraw wewnętrznych.

Pp. Hahn i bar. Huene wnoszą o zwiększenie funduszów przeznaczonych na polepszenie zewnętrznego położenia kościoła wszelkich wyznań.

P. Hahn wnosi o wezwanie rządu, aby przy ustanowieniu przyszłorocznego etatu wtrącił pozycyą, przeznaczoną na wsparcie dla uboższych gmin, które nie mogą wystawiać kościołów i plebanii własnym kosztem, jako też na zakładanie nowych probostw, powstających przez odłączenie od parafii obszernych i rozległych.

P. Huene stawia do tego wniosku następującą poprawkę: „Pomienione kwoty winny być osobno ustanowione i używane dla Kościoła katolickiego i ewangielickiego według stósunku liczebnego ludności obu wyznań. Remanenta można dla każdego kościoła osobno przenosić na rok następny.“

Komisya budżetowa poleca przyjęcie wniosku Hahna, a odrzucenie wniosku Huenego.

Izba jednakże odrzuciła oba wnioski. — Dłuższe spory wywiązała pozycya, przeznaczona na lepsze uposażenie duchownych, przy czém żalono się, iż rząd w przeznaczeniu wsparć z tego funduszu zanadto ściśle baczy na zdolność prestacyjną gmin.

Resztę rozdziałów etatu tego ministerstwa przyjęto i ustanowiono etat ministerstwa wojny.

Po przyjęciu prawa etatowego i etatu dodatkowego wyczerpano porządek obrad i zamknięto posiedzenie o godz. $4^1/_2$.

Z rozpraw poniedziałkowych sejmu pruskiego, które wczoraj dla szczupłości miejsca pominąć musieliśmy, donosimy, że po rozprawach i sporach, jakie się toczyły pomiędzy p. Marwiczem i ks. dr. Stablewskim z jednéj, a ministrem Gosslerem z drugiéj strony, poddał jeszcze p. Schorlemer z Alstu oświadczenie ministra ostréj krytyce, a mianowicie ocenił surowo ulubione wyrażenie pewnych kółek o protestanckiém cesarstwie. Minister milczał.

Chcieli go wyplątać z krytycznego położenia narodowcy i prawica, wnosząc o zamknięcie rozpraw; ale p. dr. Windthorst przy następnym tytule dotknął téj materyi raz jeszcze i założył przeciw temu uroczysty protest, że protestancka wyższa rada ewanielicka przepisuje normę modłów powszechnych dla Kościoła katolickiego. Przy téj sposobności wytknął mówca ducha, jaki obecnie wieje w ministerstwie oświaty i domagał się przywrócenia katolickiego w niém wydziału.

Minister Gossler nadmienił w odpowiedzi, że formy powszechnych modłów nie przepisano, lecz ją tylko zaproponowano, i że Biskupi w tym względzie wszelką dotychczas okazywali powolność.

Przy tytule „uniwersytety“ dotknął dr. Reichensperger sprawy pojedynków.

P. Zitzewitz rozróżnia pojedynki od stawania na menzurze, w którém nie widzi nic groźnego.

Ale przeciw niemu oświadcza się postępowiec dr. Langerhaus, który napiętnował obronę pojedynku i jego następstwa.

Przy pozycyi profesury chorób skórnych przy uniwersytecie berlińskim (prof. Schweninger) zażądał p. Büchtemann głosowania; przyznano ją w drugiém czytaniu, a przeszła głosami prawicy i narodowców. Z konserwatystów oddał głos przeciwny p. Strosser; pp. dr. Wagner i Stoecker wyszli poprzednie z sali. Za wnioskiem p. Büchtemanna, żądającym nieprzyznania 3900 marek głosowali Polacy, centrum i postępowcy. Tytuły 3 do 7 przyznano.

Koniec o godzinie 1.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 17 marca.

(Linie parowcowe i prasa rządowa.)

(—) Znany wam zapewne ostateczny rezultat obrad nad subwencyą parowcową. Większość zgodziła się na udzielenie subwencyi linii wschodnio-azyatyckiéj i australskiéj. Wiecie również, jaką rozmaite frakcye parlamentu względem téj subwencyi zajęły postawę. Przyznanie linii australskich przypisać jedynie należy secesyi 17 członków frakcyi centralnéj. Secesya ta tém większą budzi sensacyą, że po mowach Rintelena i Windthorsta każdy się spodziewał jak największéj solidarności reprezentantów katolickich, a z panów secesyonistów nikt nie wstąpił na mównicę, aby przemówić za linią australską, wykazać jéj ważność dla wywozu i dać jasny dowód, że koszta na nią wyłożone dostatecznie się wynagrodzą. Mnie się mocno wydaje, że słuszność leży po stronie większości centrum, która radziła wprzód uczynić próbę z jedną linią, a dopiero wtedy subwencyonować inne, gdy próba wypadnie pomyślnie. Co mniejszość 17 członków spowodowało do odłączenia się od reszty frakcyi i pójścia samopas za własném przywidzeniem, to doprawdy trudno odgadnąć. Prasa urzędowa korzysta z téj scysyi i uderza w surmę tryumfalną. „Post“ widzi w rezultacie głosowania zwycięztwo ks. Bismarcka, a dotkliwą klęskę pp. Richtera, Windthorsta i klerykalno-postępowéj opozycyi, chociaż 17 secesyonistom z pewnością się nie śniło zaprządz się do rydwanu tryumfalnego kanclerza i dać wotum nieufności swym przeciwnikom. — Zresztą pozostaje jeszcze trzecie czytanie, o czém pewnie biedna „Post“ zupełnie zapomniała. Ten sam dziennik starał się w epoce „adresów oburzenia“ oswobodzić secesyonistów z pęt przez Richtera nałożonych, ale gdy secesyoniści nie chcieli posłuchać syreniego głosu, oświadczyła „Post,“ że to zatwardziali grzesznicy, na których nie ma rady. Jednę linią odrzucono, drugą przyjęto tylko w skutek odłączenia się 17 członków centrum. Niechże więc biedaczka za rychło nie tryumfuje, boć droga do rządowéj większości jeszcze dość daleka. Może sama to przeczuwa, bo w końcu nuci piosneczkę o potrzebie wytworzenia pewnéj i niechybnéj większości, popierającéj silną politykę narodową. Czy tę większość ma wytworzyć zmiana konstytucyi, tego ten dziennik nie powiada. Ale za to stwierdzamy, że „Nordd. Allg. Ztg.“ głośno potakuje temu projektowi prasy wolno-zachowawczéj.

Wiedeń, 16 marca.

(Obrady Izby poselskiéj. — Mętna wiadomość „N. Fr. Pressy.“)

(—) Izba poselska odbywa teraz co-

Instrukcya

Jaśnie Oświeconego Książęcia JMci Sołtyka,

Biskupa krakowskiego,

swemu synowcowi

Stanisławowi, kasztelanicowi warszawskiemu,

pisana w Kałudze w czasie niewoli tegoż Jaśnie Oświeconego Książęcia JMci r. 1771.

Podał do druku i objaśnił

Ks. W. Szajkowski.

Objaśnienie.

Ks. Biskup Łętowski w „Katalogu Biskupów, Prałatów i Kanoników krakowskich“ (tom II, str. 252), a za nim ks. kanonik Korytkowski w znakomitém dziele „Prałaci i Kanonicy katedry gnieźnieńskiéj“ (tom III, str. 573), pisząc o Biskupie krakowskim, Kajetanie Sołtyku, twierdzą, iż „świadectwem jego niepoślednéj nauki“ jest napisana podczas niewoli w Kałudze w języku francuskim: „Instruction du Prince Sołtyk, Evêque de Cracovie, à son neveu Stanislas (écrit à Kaługa l'an 1771).

W bibliotece pani hr. Teresy Wodzickiéj w Kościelnikach pod Krakowem odszukałem polski tekst téj instrukcyi. Bez podania miejsca druku na 24 stronnicach w wielkiéj ósemce pod wyżéj przytoczonym tytułem daje ks. Biskup Sołtyk swemu synowcowi (synowi wojewody łęczyckiego) przepisy, jak w podróży, którą ma przedsięwziąć, powinien się zachowywać. Nie chciałbym twierdzić z zupełną pewnością, ale mi się zdaje, iż ks. Biskup Sołtyk instrukcyą tę pierwotnie po polsku napisał i że późniéj zwolennicy jego (których tak wielu liczył) pismo jego przełożyli na język francuski, aby tym sposobem obudzić współczucie Europy dla niewinnie przez Rosyą więzionego Dostojnika kościelnego.

Bądź jak bądź, „Instrukcyą“ tę warto, jak sądzę, na nowo przedrukować, już to jako drogą pamiątkę po znakomitym Biskupie, który z wygnania w Kałudze — o 150 mil od kraju rodzinnego, gdzie przepędził przeszło pięć lat, tęsknił za swym krajem rodzinnym, już to, iż przepisy udzielone młodemu kasztelanicowi krakowskiemu i dzisiaj dla młodzieży, ulegającéj tak różnorodnym, zgubnym wpływom, mogą służyć za doskonałe Vademecum. Dla pedagogów zaś będzie ta „Instrukcya“ o tyle pożądanym dokumentem, iż rzuca ona ciekawe światło na sposób wychowania młodzieży w XVIII wieku i że jest doskonałém pendant do „Pana Podstolego“ Krasickiego.

* * *

Wyroki Najwyższego, dla których ślepe zawsze miałem posłuszeństwo i doskonałą rezygnacyą, będąc niedościgłe, nie wiem końca niewoli mojéj.

Ale sądząc, że już czas nastąpił, w którym W. M. Pan masz jechać dla zwiedzania obcych krajów, piszę do brata mego J. W. Imci Pana wojewody łęczyckiego, ażeby wyjazd i podróż jego rozporządził.

Co się tyczy postępków W. M. Pana, niektóre przepisuję uwagi, które służyć mu będą za światło i przewodnika w podróżach i bronić od wszelkich błędów, jeżeli podług nich rządzić się będziesz.

Rzecz najistotniejsza i najpierwsza, którą najusilniéj zalecam, jest religia chrześciańska — katolicka i rzymska, na łonie któréj urodziłeś się i którą wyznajesz od dzieciństwa swojego. Przyrzekam Ci na wszystko, cokolwiek być może najświętszego, że ta jest najlepsza ze wszystkich innych, które się znajdują na świecie. Dawniéj wszystkie inne łączyła, ale świat podległym będąc odmianie a ludzie przez krewkość natury do złego bardziéj, niż do dobrego skłonnymi; czas wydał przewrotne rozumy, które przeciwko świętéj Matce naszéj Kościołowi powstawszy, zbłądziły. Wiek WMPana pozwala Ci sądzić o niebezpieczeństwie podobnych błędów. Kochajże więc tę świętą religią jako matkę, szanuj jako panią najwyższą i we wszystkich ją utrzymuj okolicznościach.

Między tylu ludźmi, których oglądać, poznawać i z nimi spółkować będziesz, w krajach nawet katolickich znajdziesz poczwary obrzydliwości, którzy albo bez religii wcale, albo przykładem Faryzeuszów samą tylko powierzchnością przyobleczeni będą; otóż względem takowych ludzi największéj ostrożności zażywać i wszelkiemi siłami religią swą utrzymywać, z wylaniem nawet ostatniéj kropli krwi swojéj, gdyby tego wyciągała okoliczność, powinieneś.

Religia w swojéj czystości, początkiem będąc wszelkiego dobra, nie możesz jéj zachować inaczéj w tym stanie, jako zastawiając ducha wiary przeciw nowościom dążącym do osłabienia i zepsucia religii, która bez wiary utrzymywać się nie może. Powinieneś zawsze być zupełnie przekonanym, iż w niczém powodzenia dobrego mieć nie możesz bez pomocy Boskiéj: ta jest, którą mieć powinieneś za przewodnika w podróżach twoich, naukach, postępkach, dalszéj promocyi, sprawach wszystkich, przeznaczeniu na tym świecie, a co największa, w drodze, która Cię do wieczności prowadzić powinna.

Nie możesz spodziewać się otrzymania téj pomocy, jako zasługując na łaskę Jego, łaski zaś téj obiecywać sobie nie możesz bez zupełnéj ufności w Bogu nienagannego sumienia i duszę zmazą jakową zeszpeconą mając; na ten koniec zaklinam cię, abyś dzień jeden obrał w każdym miesiącu dla odprawienia spowiedzi i komunii św.

Pilnie się staraj, abyś w każdą niedzielę i święta przepisane od Kościoła mszą świętą słuchał; miéj baczność unikania tych godzin, w które zwykli do pewnych uczęszczać kościołów dla tego tylko, aby się wystawili na widok, te zaś wybierać będziesz, w którychbyś mógł przytomnym być nabożeństwu z tą skromnością, któréj wyciąga świątobliwość miejsca.

Gdy ci dobrze zdrowie służyć będzie, zachowaj uroczyście post wielki i inne dni postu, Przewrotność wieku usiłować podobno będzie z téj miary naśmiewać się z postępku twego; ale uczyniwszy zadosyć obowiązkowi swojemu, pośmiewiska te szkodzić nie mogą tylko tym, którzy przez skutek rozwolnienia rozumu śmieją przyganiać temu. Zdania tak błache i które nie mogą pochodzić tylko od ludzi płochych, nie powinny cię odwodzić od tego, co przykazuje Kościół. Jeżeli choroba wyciągać będzie, abyś się wstrzymał od postu, natenczas jedz z mięsem z rozkazu doktora i za pozwoleniem Biskupa miejsca, albo plebana, a zachowaj sentymenta dobrego chrześcianina.

Pobożność prawdziwa jest gruntowna, nienawidzi obłudę; prostota jest jéj własnością; ona sama podawać ci będzie wiadomości obowiązków, opatrywać potrzeby twoje i doprowadzi cię do kresu. Wszystkie talenta bez niéj niepożyteczne ci będą, pożytek zaś nieskończony wydadzą, jeżeli z niemi złączona będzie.

Uczęszczaj na kazania dla wydoskonalenia się w drodze zbawienia i wyćwiczenia się w materyach, tyczących się nauk świętych. Nie jest to nadto, wyciągać od ciebie kwadrans godziny rano i wieczór, który strawisz na medytacyi. Poznanie nas samych jest księgą najzbawienniejszą, którejbyśmy poradzić się mogli; ależ gdzież są ci, którzyby wiadomość siebie samych nabyć chcieli? Szukają dzieł wszystkich, które wychodzą, dla dogodzenia swéj tęsknocie, podchlebienia miłości własnéj, albo nasycenia swéj ciekawości, a zaniedbują rozstrząśnienia serca i duszy, które podawać nam nauki daleko pożyteczniejsze mogą. Nic rzadszego między ludźmi, jako poznanie siebie samego: wszelką inną nad serca przekładają naukę. Dosyć masz rozumu, abyś poznał, jak wielce ta każdemu potrzebna jest chrześcianinowi i że w niczém nie ubliża stanowi człowieka obowiązanego żyć na świecie.

Unikaj zupełnie złych ludzi i tych, którzy poczytują sobie za zaszczyt być bez obyczajów, bez charakteru, bez religii i bez sumienia: ich obłudna cnota powinna ci być podejrzaną. A ponieważ tego gatunku ludzie znojdować się mogą między godnemi osobami, z któremi przebywać będziesz, nieuchronną jest dla ciebie potrzebą nauczyć się rozeznawania ich dla unikania takowych. Przyjdziesz do tego, jeżeli, nim się wdasz w kompanią jakową, wprzód się wywiadywać będziesz, z jakich złożona osób; jeżeli z obyczajów sądzić będziesz o charakterze tych, z którymi wchodzić w społeczeństwo przyjaźni możesz. Chciałżebyś przestać być dobrym dla tego, że świat napełniony złymi? Jeżeli jest jakie pośmiewisko, któregobyś się mógł obawiać, to chyba to jedynie, na którebyś zarobił przez naśladowanie złych oryginałów. Nigdy temu nie podpadniesz niebezpieczeństwu, jeżeli naśladować będziesz dobre uczynki tych, którzy jednę tylko religią i cnotę za przewodnika mają.

Wystrzegaj się czytania złych książek, jako najgorszéj trucizny. Prócz tego, że są wyklęte od Głowy Kościoła naszego, żadnego z nich nie odbierzesz pożytku, a podasz się w niebezpieczeństwo zepsucia dobrych obyczajów. Tyle zostaje ci książek wybornych we wszelkim rodzaju nauk, w których się ćwiczyć masz, że szukać złych, próżnąby było rzeczą.

Uprzątnąć potrzeba przeszkody wszelkie, które sprzeciwiać by się mogły pożytkowi, którego z edukacyi twojéj nabywać powinieneś.

W rozmaitych krajach, które w twoich oglądać będziesz podróżach, rozważaj różne gatunki rządów, jako to: despotyczny, monarchiczny, arystokratyczny, demokratyczny i anarchiczny. Moc i słabość ich porównywaj między sobą, ażebyś rząd ojczyzny twojéj tém lepiéj poznawać i szanować umiał. Zamiast więc przyniesienia za powrotem twoim maksym szkodliwych konstytucyi kraju naszego, umocnisz tém bardziéj rozum i serca w sentymentach miłości, do któréj ku narodowi twemu obowiązanym jesteś.

Staraj się powziąć doskonałą wiadomość rzeczy tych, które pomiarkujesz stanowi polskiemu być najwłaściwszemi! ażebyś, jak cię kiedy Opatrzność w liczbę posłów na sejm i w senacie pomieści, mógł nie tylko przez wdzięczność i powinność, ale też i przez wiadomości nabyte stać się podporą wolności i praw ojczyzny twojéj.

Kochaj, utrzymuj i broń honoru twego; nie tykaj ani znieważaj cudzego. Gań złe, ale nie miéj w nienawiści tych, którzy go popełniają, nie naświewaj się nigdy z nikogo; jest to błąd wygnany ze społeczeństwa dobrego. Urąganie się miłość własną oburza; jest to mało mieć rozumu nie pokazywać go tylko dla uczynienia sobie nieprzyjaciół. Miéj raczéj politowanie nad defektami bliźniego, jeżeli chcesz, aby to samo względem ciebie czyniono; pamiętaj, że nikt od nich wyjętym nie jest.

(Dokończenie nastąpi.)

dziennie dwa posiedzenia. Po budżecie ministeryum oświaty stanął na porządku obrad budżet ministeryum skarbu. Obyło się jednak bez namiętnych dyskusyi. Pod koniec bieżącego tygodnia sprawa budżetu będzie załatwiona, a wtedy rozpoczną się obrady nad sprawą ugody z koleją północną. Jak się zdaje, umiarkowane żywioły lewicy będą głosować za wnioskami rządowemi. Rozgłaszane przez dzienniki szczegóły o uchwałach komisyi, wyznaczonéj do rozpatrzenia sprawy posła Kozłowskiego, nie są autentyczne, bo członkowie odnośnéj komisyi zobowiązali się zachować tajemnicę. Trzeba więc czekać, aż będą ogłoszone odnośne raporta. Tymczasem jest to domysł bardzo prawdopodobny, że większość komisyi uchwali przejście nad tą sprawą do porządku dziennego, gdy mniejszość, na któréj czele stoi Lienbacher, zaproponuje wypowiedzenie dla posła Kozłowskiego nagany.

W depeszy lwowskiéj „N. Fr. Presse“ czytam, że dzienniki polskie występują namiętnie przeciwko ministrowi Conradowi i forytują Czerkawskiego na jego następcę. Nie pojmuję, zkąd „Neue Fr. Presse“ zaczerpnęła tę wiadomość. Bo dzienniki polskie w téj sprawie zachowały się neutralnie. O tém, aby w miejsce barona Conrada był mianowany Czerkawski, albo w ogóle Polak ministrem, chyba pomyśleć może ten, kto nie ma najmniejszego wyobrażenia o stósunkach tutejszych. Nie tylko lewicę, ale także niektórych naszych sprzymierzeńców mocno kole w oczy fakt, że w gabinecie zasiadają dwaj Polacy, to téż rozpoczęłaby się natychmiast najgwałtowniejsza kontr-agitacya, gdyby były najmniejsze widoki, aby teka oświaty miała się dostać Polakowi. Gdyby baron Conrad ustąpił, na co wcale się nie zanosi, następcą jego zostałby p. Helfert, w najlepszym razie namiestnik Morawii hr. Schoenborn, ale nie Czerkawski. Dla tego téż lepiéj quieta non movere!

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Waszawy donoszą, iż duchowieństwo prawosławne na ostatnich dekanalnych zjazdach postanowiło: urządzić i zaprowadzić wieczorne nauki o wierze i moralności w tych miejscowościach, gdzie to tylko okaże się możebném; nabożeństwa w dnie niedzielne i świąteczne odprawiać z wszelką wystawnością; podczas nabożeństw odpustowych miewać po kilka kazań o rzeczach łatwych do zrozumienia; zaprowadzić wszędzie po cerkwiach, gdzie dotąd tego nie uczyniono, śpiewy choralne, gdyż jest to jeden z lepszych środków przyciągnięcia ludu do cerkwi; wyprowadzać ciała zmarłych na cmentarz z ceremonią i wystawnością, przyczém miewać mowy nad nieboszczykami; rozdawać ludowi książeczki popularno-religijne, o ile można słowiańskie, ażeby tym sposobem rozpowszechnić język modlitw cerkiewnych i okazać czynną pomoc chorym, ubogim, a także wieśniakom, potrzebującym pomocy i porady. — Daléj donoszą, iż wszyscy urzędnicy administracyjni, policyjni i sądowi, począwszy od pisarza gminnego, mają być w powiatach unickich mianowani z pośród Rosyan. Wszystkich urzędników Polaków czeka przeniesienie do innych miejscowości, ich miejsca zajmą seminarzyści z Białéj, w tamtejszym zakładzie wychowawczym należycie wyćwiczeni.

— Z Warszawy donoszą do „Nowéj Reformy,“ że tamże chodzą głuche wieści o prowokacyjném działaniu agentów angielskich, którzyby chcieli wywołać jakąś awanturę i tym sposobem zgotować Rosyi klęskę, w chwili grożącego jéj zatargu z Anglią w Azyi środkowéj. Wiadomość ta nie zdaje nam się do prawdy podobną i podajemy ją z wszelkiém zastrzeżeniem.

FRANCYA.

* Paryż, 17 marca. Izba deputowanych obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem rządowym dotyczącym cła wchodowego od bydła i podwyższyła cło od krów i buhajów z 8 na 12 franków. Cło od młodych wołów i krów podwyższyła z 5 na 8, od cieląt z 1,50 fr. na 4 fr., od skopów z 2 na 3 fr., od jagniąt, kóz, i prosiąt z 50 cent. na 1 fr., od świn z 3 na 6 fr. Cło od 100 kilo świeżego mięsa ustanowiła Izba na 7 fr., od solonego mięsa na 8,50 fr. Projekt rządowy przyjęła Izba 281 przeciw 194 gł.

— Kard. Arcybiskup Guibert, wydał list pasterski, sławiący zalety i błogie działanie wolnych szkół katolickich i wzywający wiernych do gorliwego ich popierania a mianowicie do oddawania do nich dzieci na wychowanie.

WŁOCHY.

* Tak w dyplomacyi, jak i w arystokracyi rzymskiéj zaczęła się zwolna zacierać różnica pomiędzy wiernymi Stolicy św dyplomatami i obywatelami. Pracują nad tém królowa Małgorzota, baron Keudell i inni. Pierwszy zły przykład dała Austrya, przenosząc sekretarza ambasady watykańskiéj do kwirynalskiéj. Ambasadorzy bywają u siebie, książę Corsini asystent tronu papieskiego należący do „czarnych“ zaprasza do siebie arystokratów obozu „białych“ t. j. zwolenników kwirynału. — Tak rzecz przedstawia korespondent „Schl. Volks Ztg.“, który pisze, iż mowa Papieża z dnia 2 marca zrobiła w tych kołach ogromne wrażenie, gdyż Papież z naciskiem powiedział, iż o pojednaniu i uznaniu status quo nie może być mowy.

Towarzystwa i Spółki.

(z) **Września.** Dnia 2 marca odbyło się zgromadzenie Towarzystwa Pożyczkowego w lokalu kupca, p. Nizińskiego. Prezes rady nadzorczéj, dr. Krzyżagórski zagaił posiedzenie a przewodniczącym zebrania obrany, powołał do pióra ks, Janasa. — Odpowiednio do porządku obrad, kontroler p. Wardęski odczytał sprawozdanie kasowe za rok 1884; — poczém ks. Janas jako dyrygent Towarzystwa wykazywał, czém jeszcze i dziś po ustaniu głośnéj lichwy, są Spółki nasze dla społeczeństwa. W końcu dał pogląd na rozwój Towarzystwa od założenia i dowiódł liczbami, jak wielka była potrzeba takiego Towarzystwa, kiedy błogi wpływ tegoż tak z każdym powiększa się rokiem. Prosił także, by członkowie nie utrudniali zarządowi, a punktualnością dawali dowód swéj dojrzałości obywatelskiéj. Na wniosek p. Gawlaka dano pokwitowanie zarządowi i na ustanowioną przez zarząd i radę nadzorczą dywidendę 8 proc. się zgodzono. — Przed wyborem członków do rady nadzorczéj. objaśniał ks. Janas o ważności tego urzędu, a nawet przeczytał odpowiednie paragrafy, członków rady nadzorczéj obowiązujące. — Do rady nadzorczéj wybrano ks. Bogusiewicza i p. Bonifacego Nowakowskiego. Pan Spławski prosi, by przy pożyczkach także sola weksle były uwzględniane. Panowie Kaczorowski, Stelmachowski, Bauer, Gawlak, Jakubowski, dr. Krzyżagórski, godzili się na to pod warunkiem, że na wniosku o pożyczkę i poręczyciele się podpiszą, a ks. Janas wyłożywszy znaczenie takiego weksla, zaręczał, że zarząd robił takie ustępstwa, zwłaszcza, gdy pożyczający pisać nie umiał, ale ostrzegał poręczycieli przed sola wekslami. — Wśród bardzo żwawéj dyskusyi proszono, by, o ile to jest możebnem, stopę procentową z 7 na 6 procent zniżono. — Udział w zebraniu był o wiele większy od lat dawniejszych. W rozprawach, w których i nasi wieśniacy głos zabierali, widać było większą myśli dojrzałość, a całość przyjemne robiła wrażenie. — Ogólny obrót kasy, do któréj przeważnie należą włościanie i mieszczanie, wynosił za rok 1884 1,213,146 marek 51 fen. — Członków liczy Towarzystwo 317. — Strat w tym roku nie było żadnych.

Przytacza w końcu bilans:

Aktywa.		Pasywa.
	Udziały wraz z dywidendą dopisaną	17,998,13
118,564,55	Weksle	— —
66,39	Koszta procesowe	— —
	Depozyta wraz z procentem za r. 1884	100,162,27
— —	Fundusz rezerwowy	6504,61
— —	Administracya	1650,00
7684,07	Gotówka	— —
126,315,01		126,315,01

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 18 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał tajnemu archiwaryuszowi państwowemu, dr. Maksowi Lehmanowi w Berlinie, order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Teatr.** Jutro na benefis p. Antoniewskiego po raz pierwszy dramat Wacława Szymanowskiego „Posąg“.

Zakończy żywy obraz „Śmierć Czarneckiego“.

Do pracowitych i sumiennych artystów teatru naszego, należy niezawodnie p. Antoniewski. Z powierzonych ról wywięzuje się zawsze ku ogólnemu zadowoleniu publiczności, nie wątpimy téż, — że jutro teatr będzie zapełniony, mianowicie, że i wybrana przez p. Antoniewskiego sztuka jest utworem pięknym.

* **Jubileusz** dwudziestopięcioletniéj działalności artystycznéj obchodzi dziś w Monachium znakomity nasz malarz Józef Brandt. Redakcya pisma naszego przesłała z tego powodu Jubilatowi życzenia. Towarzystwo Przyjaciół Nauk przesłało mu pięknie w drukarni dr. Łebińskiego wykonany adres następujący:

Czcigodny Mistrzu!

W uroczystéj chwili, w któréj wdzięczni rodacy Cię otaczają jubileuszowym wieńcem czci i uznania dwudziestopięcioletniéj zasługi i pracy ojczystéj, przesyłamy Ci w imieniu zespolonéj drużyny naszéj serdeczną daninę hołdu narodowego.

Geniuszem, pracą i sercem polskiem, matce ojczyznie służąc, pięknem zdobisz — czci naszéj i sławy ołtarze — zaznaczając żywotność ducha i cywilizacyi narodu!

Kiedy więc hołd odbierasz powszechny, przyjmij i słowo nasze serdeczne, którem dziś z bratnią się łącząc drużyną, wspólnem sercem Cię otaczamy, czcigodne i zasłużone ojczyznie Imię polskiego Mistrza

Józefa Brandta

w dniu Jego Jubileuszowym wieńcząc, w uczuciu i sercu polskiem, laurem czci narodowéj i ojczystego poszanowania.

Poznań, dnia 18 marca 1885.

Pieczęć Zarząd.

Podpisy.

* **Na dochód internatu ruskiego** z urządzonego balu dnia 16 lutego i z wysłanych biletów na prowincyą zebrano po potrąceniu kosztów w ilości 330 marek — 1665 marek. Zamienione na reńskie wynoszą 1000 guldenów. Suma ta, zebrana za pośrednictwem hrabiny Iz. z Bnińskich Węsierskiéj Kwileckiéj, odesłaną została na ręce ks. Kalinki we Lwowie.

* **W sprawie** zamachu na aktora Fränckla donoszą do „Posener Ztg.“, że krótko po zatrzymaniu pociągu, nadszedł do domku strażniczego nr. 99 jakiś mężczyzna w szarym paletocie i czarnym kapeluszu, dopytując się strażnika o przyczynę zatrzymania pociągu. Gdy mu strażnik odpowiedział, że przyczyny nie zna, zapytał go ów jegomość, gdzie się właściwie znajduje, a otrzymawszy odpowiedź, że pomiędzy Nowym Tomyślem a Bukówcem, poszedł daléj. Można więc przyjąć, że nieznany ten mężczyzna był sprawcą zamachu; widząc w Berlinie Fränckla kupującego bilet do Moskwy, miał go zapewne za bogatego Moskala i w celu zamordowania go, równocześnie sobie bilet do Poznania zakupił.

* **Księdzu** proboszczowi Matysiakowi ze Skarboszewa w powiecie wrzesińskim, odjęto inspekcyą lokalną nad tamtejszą szkołą katolicką a oddano ją powiatowemu inspektorowi szkólnemu Heckertowi we Wrześni.

* **Przełożenie jarmarków.** Jarmark w Budzinie, wyznaczony na dzień 1 kwietnia, przełożony został na dzień 24 marca, a w Łeknie z dnia 31 marca na 14 kwietnia.

* **Rogoźno,** 14 marca. Z 4 abituryentów gimnazyum tutejszego, otrzymało dziś tylko 2 świadectwo dojrzałości, z których jednego zwolniono od egzaminu ustnego. Przewodniczył prowincyonalny radzca szkólny Polte z Poznania.

* **Piła** poszukuje lekarza. Pisma niemieckie donoszą, że praktykuje tam na 12,000 mieszkańców tylko 4 lekarzy; piąty byłby więc bardzo potrzebny, gdyż dawniéj przy mniejszéj liczbie mieszkańców pracowało tam sześciu lekarzy. Na wiadomość tę zwracamy uwagę naszych lekarzy.

* **Leszno.** W gimnazyum tutejszem odbył się w poniedziałek egzamin abituryencki, któremu przewodniczył dyrektor gimnazyum naszego, dr. Eckardt. Abituryentów było 3, którym téż przyznano świadectwo dojrzałości.

* **Inowrocław.** Jarmark na konie połączony z wystawą wozów, machin gospodarskich i sprzętów rolniczych, odbędzie się tu w dniach 20 i 21 kwietnia. Zarazem odbędzie się losowanie zakupionych przez komitet koni.

* **Rawicz.** W tutejszém gimnazyum realnem odbył się w dniu 16 b. m. egzamin abituryencki. Jako komisarz rządowy fungował dyrektor zakładu. Obudwom prymanerom wyższym, którzy się do egzaminu zgłosili, przyznano świadectwo dojrzałości.

* **Robotnicy w Lipinie,** powrócili do pracy, pozwolili sobie odciągnąć większe składki i czekają spokojnie skutku swych zażaleń do władz wyższych. Obawiano się rozruchów, sprowadzono mnóstwo policyi — nawet wojsko skonsygnowano — ale lud polski i katolicki zachował się spokojnie — skarży się i czeka wymiaru sprawiedliwości.

* **Jubileusz.** Wielu z kapłanów dyecezalnych, mianowicie starszego autoramentu, zachowało zapewne we wdzięcznéj pamięci ks. profesora dr. Bittnera, który przez dość długi lat szereg był profesorem teologii przy tutejszém seminaryum duchownem. Otóż dnia 17 b. m. minęło lat 50, odkąd ks. Bittner jako 22-letni subdyakon doktoryzował się w akademii monasterskiéj. Wydział teologiczny akademii, pomny na jego wieloliczne zasługi, położone w nauce św. teologii i około wychowania młodych lewitów, przesłał mu ponowny dyplom doktorski i najserdeczniejsze życzenia, sławiąc w nim męża, qui tam sacro munere theologiam docendi in seminario Posnaniensi et in universitate Vratislaviensi per 50 annos felicissime fructuosissime administrato, tum variis libris de rebus divinis doctissime elegantissime conscriptis de scientia divina promovenda, de candidatis theologiae instituendis, de ecclesia ipsa optime meritus est (t. j. który piastował św. urząd profesora teologii przy seminaryum poznańskiém i na uniwersytecie wrocławskim przez lat 50 z widocznym i zbawiennym skutkiem, i wydał rozmaite dzieła teologiczne pełne erudycyi i wytworną napisane łaciną, przez co około rozkrzewienia nauki teologicznéj, wykształcenia kandydatów św. teologii i samegoż Kościoła świętego niepospolite położył zasługi). Wydział zdał wręczenie dyplomu na dawniejszego ucznia Jubilata, dr. Zdrałka, profesora historyi kościelnéj przy akademii monasterskiéj.

Z temi życzeniami łączy Redakcya „Kuryera Poznańskiego“ i swoje życzenia w imieniu kapłanów naszych archidyecezyi, a mianowicie dotychczas żyjących uczniów jego z lat 1834 do 1846, pragnąc szczerze, aby Najwyższy Szanownego Jubilata na pociechę i dobro Kościoła długo, długo jeszcze w czerstwem zdrowiu zachować raczył.

* **Eichstaett w Bawaryi.** W niedzielę dnia 15 marca udzielił Najprzewielebniejszy Biskup Franciszek Leopold Leonrod 67 młodym lewitom wyższych święceń. Pokaźna ta liczba rekrutuje się z kleryków z 8 różnych dyecezyi, i to: z Eichstaettu subdyakonów 9, presbyterów 11; z Moguncyi dyakonów 2; z Monasteru subdyakonów 3, dyakonów 4, presbyterów 5; z Paderbornu subdyakonów 4, dyakonów 5; z Poznania dyakon 1; z Trewiru subdyakonów 3, presbyterów 5; z Kolonii subdyakonów 2, dyakonów 2, presbyterów 5; z Warmii dyakonów 6 (pomiędzy nimi Polak, ks. Pecz). Cały obrządek trwał 4 godziny. Dnia 22 b. m. 2 dyakonów z dyecezyi monasterskiéj i poznańskiéj (ks. Spychałowicz) wyświęceni zostaną na kapłanów.

* **Szczególny sen,** w jakim od czterech miesięcy pogrążona jest panna M. w Kaliszu, wciąż się jeszcze przedłuża; według opinii lekarskiéj polepszenie jednak zdrowia jest znaczne z tego względu, że chora łatwo przebudzić się daje, chociaż wkrótce potém zasypia.

* **Z Kassel** donoszą do „Posener Ztg.“, że w sprawie skazanéj na 1½ roku więzienia konfekcyonistki Ludwiki Hoffmann, podali sędziowie przysięgli do króla prośbę o ułaskawienie. W podaniu swém piszą petenci, że z ciężkiem sercem wydali swój werdykt — lecz z moralnego stanowiska była oskarżona mniéj winną, proszą zatém i spodziewają się, że kara zostanie jéj odpuszczoną.

* **W Hamburgu** odbędzie się od 9—11 kwietnia kongres jeograficzny.

* **Orderami** i godnościami perskiemi szachowali w Wiedniu dawniejszy sekretarz ambasady perskiéj, Mirza Hassan i pewien urzędnik bankowy — których w tych dniach aresztowano. Niedawno temu obdarzyli oni za grube pieniądze bankiera barona Kolischa godnością perskiego wice-konsula. Dokumenta z podpisem szacha fabrykowano w Teheranie.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 19go marca św. Józefa Obl. N. M. P.

Wschód słońca o godz. 6 minut 9. Zachód o godzinie 6 minut 9.

TELEGRAMY.

Rzym, 18 marca. Minister Mancini oświadczył w odpowiedzi swéj na interpelacye, dotyczące kolonialnéj polityki rządu, że polityka Włoch na morzu Czerwoném jest głównie włoską; uwzględnia ona jednak warunki, jakie nakłada na Włochy sojusz potrójny. Stósunki do Włoch — mówił daléj minister, są jak najserdeczniejsze, upadek jednak Chartumu nie był odpowiednim momentem, iżby Włochy mogły ofiarować Anglii swe współdziałanie. Nigra otrzymał polecenie, ażeby w tym tylko razie ofiarował usługi Włoch, gdyby Anglia formalnie ich żądała, i to pod rękojmią pewnych kompensat i pod warunkiem, że Włochy nie przyjmą na siebie żadnych zobowiązań, któreby się sprzeciwiały duchowi, lub postanowieniom potrójnego sojuszu. Anglia miała się do tego zobowiązać, iżby ani obecnie ani w przyszłości nie została zachwianą równowaga na morzu Czerwoném. Anglia z podziękowaniem odrzuciła usługi Włoch a to z powodu, że mogłyby one rozwiać urok Anglii. Minister Mancini kładł w końcu przycisk na dalsze trwanie przyjacielskich stósunków Włoch do Niemiec i Austryi, zastrzegając dla Włoch na przyszłość wolność działania; rząd téż włoski nie zobowiąże się nigdy do wspólnéj kooperacyi w Sudanie, nie mając na to pozwolenia parlamentu.

Petersburg, 17 marca. Minister spraw wewnętrznych, hr. Tołstoj, opuścił wczoraj na czas niejaki Pertersburg. W czasie nieobecności hr. Tołstoja załatwiać będzie sprawy ministerstwa tajny radzca Durnowo.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 marca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Węclewska z synem ze Środy, pani Chylewska z siostrą z Raszkowa, pani Koperska z Winnogóry, dr. Sypniewski z Wyrcburga, Stabrowski z familią z Keyni, Poliński z Krakowa, Ploetz z Magdeburga, Lehmann z Nissy.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

* **O sybiryjskiém latowém życie** olbrzymiém referuje sebretarz agronomicznego Towarzystwa w Pardubicach (w Czechach), ślązkiemu organowi praktycznego gospodarstwa, co następuje: Pomiędzy wszystkiemi gatunkami żyta trzyma sybiryjskie żyto latowe co do wielkości ziarna i plenności, jeżeli je się na zwięzléj, glinianéj zasieje glebie, pierwsze miejsce, przewyższając plenność żyta zimowego. W jednym przypadku osiągnięto nawet 15 ziarn zbioru. Żyto to można bardzo rychło, bo nawet już w lutym siać, gdyż znosi ono z łatwością najdotkliwsze przymrozki wiosenne. Jedna z stacyi doświadczalnych w Czechach (Veska pod Sezemniecami) już od kilku lat sieje żyto sybiryjskie z jak najlepszym skutkiem i chętnie dostarcza agronomom, doświadczyć go chcącym, siewu (5 kilogramów za 4 marki 15 fenygów = 2,50 florenów).

Dla tego, że się rzeczone żyto z powodu rychłego zasiewu nadzwyczaj rozkrzewia, należy je rzadko siać.

Cukier osypką karmną.

Donoszą z Getyngi, że tamtejsza akademia rólnicza szczegółowe czyni doświadczenia, o ile skutecznym jest cukier jako osypka karmna. Przed mniéj więcéj pięciu tygodniami wzięto dwanaście skopów jednéj i téj saméj rasy i wagi do tuczenia. Za karm przeznaczono im, prócz zwykłéj w takich razach paszy, obrzynki ćwiklane, posypywane drobno krysztalizowanym cukrem. Tymczasowy rezultat próby téj wypadł nadzwyczaj pomyślnie. Skopy nie tylko że się rozlubowały w tak przyprawianym pokarmie, ale przybrały nadto bardzo znacznie na wadze. O ostatecznym rezultacie nowéj téj metody tuczenia dopiero po 3—4 miesiącach się dowiemy; przecież z tego, co dotąd wtym względzie osiągnięto, można wnioskować, że nadprodukcya cukru znajdzie w gospodarstwie rólniczém choć w części we wskazanym kierunku bardzo korzystne zużytkowanie.

(W.) **Poznań,** 18 marca (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: spokojnie.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. marzec 133,— płac, marzec-kwiecień 133, — płac., na wiosnę 134.50 płac., maj-czerwiec 136,— płc., czerwiec-lipiec 137,50 pł.

Okowita: staléj.

Cena wypowiedziana —.—. Wypowiedziano, —,— litrów. marzec 41,50 płacono, kwiecień 41.80 płacono, kwiecień-maj 42,10 płac., maj 42,40 płac., czerwiec 43,10 płac., lipiec 43,80 płac, sierpień 44,50 płac., wrzesień 44.70

Okowita: w miejscu (bez beczki) 41.30 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 133.— mrk., marzec 133.— mrk., kwiecień-maj 135,—, maj-czerwiec 137.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10.000% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. cena wypowiedziana 41,20 mrk., luty —,—, marzec 41,20, na kwiecień-maj 42,10, czerwiec 43,20 mrk., lipiec 43.90 mk., sierpień 44.60 m., wrzesień 44.70 mrk., październik 44,40, w miejscu bez beczki 41.10 mr.

Ceny targ. w Poznaniu

dnia 18 marca 1885.

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilg.	16	60	16	—	15	40
Żyto	-	13	20	13	—	12	50
Jęczmień	-	13	50	12	60	12	30
Owies	-	14	70	14	20	13	80
„ nowy.	-	—	—	—	—	—	—
Groch wrzący	-	14	50	14	—	—	—
Groch na paszę	-	13	—	12	50	12	20
Kartofle	-	3	60	2	60	—	—
Łubin żółty	-	13	—	12	20	12	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	-	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	-	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 18 marca 1885.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	dobry ₰	średni M.	średni ₰	pośle. M.	pośle. ₰	w przecięciu M.	w przecięciu ₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	17	10	16	40	15	80	16	27
	najn. -	16	70	16	—	15	60		
Żyto	najw.	—	—	13	40	13	—	13	10
	najn. -	—	—	13	20	12	80		
Jęczm.	najw. -	—	—	13	30	12	80	12	93
	najn. -	—	—	13	—	12	60		
Owies	najw. -	15	40	15	—	14	20	14	73
	najn. -	15	20	14	60	14	—		

		Inne artykuły. najw. M.	najw. ₰	najniż. M.	najniż. ₰	w przec M.	w przec ₰
Słoma	prosta za 100 kl	4	25	2	50	3	38
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	5	75	4	25	5	—
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola		—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	40	2	60	3	—
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	40	1	—	1	20
Cielęcina	-	1	40	1	20	1	30
Skopowina	-	1	40	1	—	1	20
Słonina	-	1	50	1	40	1	45
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	2	40	2	30	2	35

Bydgoszcz, 17 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica niezm., piękna 160—163 mk.. średnie gatunki 148—159 mk. pośledna —.— m.

Żyto staléj. w miejscu krajowe piękne 133 do 136 mrk., średnie 128—132 mrk. pośledne —,— m.

Jęczmień dla browarów 130—135 m., na paszę 120—128 mrk., mały —,— mrk.

Owies w miejscu 120—140 marek. pośledni —.— mrk.

Groch wrzący 145—155, na paszę 125—130 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 40.— m.

Wrocław, 17 marca 1885.

Żyto (za 2000 funt.) m. zm., wypowiedziano —— Cena wypowiedziano —,—. marzec 142,— żąd., marzec-kwiec. — płac., kwiecień-maj 143,— płac., maj-czerwiec 144,50 płacono, czerwiec lipiec 147,— płac., lipiec sierpień 149,— żąd.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący 162,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 143.— płac., kwiecień-maj 143 płac., maj-czerwiec 146 żąd., czerwiec-lipiec 147 żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. na luty 244,— żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypowiedz. — cent. w miejscu 53,50 żądano, marzec 51,50 żądano, marzec-kwiecień 51,— żądano, kwiecień-maj 50,50 żąd., maj-czerwiec 51,— żąd., wrzesień-październik 53,— żąd.

Okowita słabo, wypowiedziano 10,000 litr., w miejscu —,—, płac., marzec 41,20 płac., kwiecień-maj 42,20—40 żąd., maj-czerwiec 42,50 żąd., płc., czerwiec-lipiec 43.20 płac., na lipiec-sierpień 44.10 żąd., sierpień-wrzes. 44.50 płacono.

Cena wypowiedz. na 18 marca żyto 142.— mrk., pszenica 162,— mrk., owies 143,— mk.. rzep, 244,— m., oléj rzepiowy 51,50, okowita 41,20 m.

Ceny targowe z dnia 17 marca 1885.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	ciężki najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	średni najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	lekki towar najniż. M	F.
Pszenica biała	16	60	16	30	15	30	15	10	14	90	14	70
„ żółta	16	30	16	10	15	10	14	90	14	70	14	50
Żyto	14	—	13	70	13	50	13	40	13	20	12	80
Jęczmień	15	—	13	80	12	80	12	50	12	—	11	80
Owies	14	80	14	60	14	40	14	20	14	—	13	80
Groch	17	50	16	50	16	—	15	—	14	50	14	—

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni.	
Rzep . . . 100 klg.	24	10	23	10	21	50
Rzepik zimowy „ „	23	60	22	60	20	50
Rzepik latowy „ „	23	30	22	30	21	·
Lnica . . . „ „	21	70	20	70	17	90
Siemię lniane „ „	26	70	24	50	21	—
Siemię konop. „ „	22	50	22	—	21	50

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7,40—7,80 do 8.40 mrk., niebieski 7,20—7,70—8,00 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,10 do 9,30 mrk., obce.7,50—8,50 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Telegram giełdowy.

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 18 marca 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszenica spok.		Galic. akc. k.	110.25
kwiecień-maj	165,75	Pr. consol. 4%	104,10
lipiec-sierp.	173,50	Pozn. listy z.	101.40
Żyto słabo		Pozn. listy rent.	102.50
kwiecień-maj	146,50	Austr. banknoty	165,—
czerwiec-lipiec	149.—	Austr. renta złota	89.30
lipiec-sierp.	150,—	Austr. losy 1860	119,25
Olej rzep. słabo		Włochy	97,60
kwiecień maj	49,80	Rumuny	103.90
wrześ.paździer.	52,90	Ros. banknoty	211.25
Okowita słabo		Ros.-ang. pożyczk.	95,25
w miejscu	42,60	Pol. 5% listy zast.	65,60
marzec	42,80	Pol. lik. l. zast.	58,25
kwiecień-maj	43,10	Kredyty	510,—
maj-czerwiec	43,40	Koléj państwowa	504 50
lipiec-sierp.	45,20	Lombardy	231.50
sierp.-wrześ.	45,80	Usposob. bez inter.	
Owies			
kwiecień-maj	143,75		
Wyp.-żyta wsp.	00—		
Wyp.-okow. kw.	00,000		
Szczecin, 18 marca		1885 (Kursa końc.)	
Pszenica niezm.		w miejscu	
kwiecień-maj	166,50	kwiecień-maj	49.50
czerwiec-lipiec	171.75	wrześ.-paźdz.	52,—
wrześ.-paźdz.	178,50	**Okowita** spok.	
Żyto stale		w miejscu	41,50
kwiecien-maj	143,—	kwiecień-maj	42.40
czerwiec-lipiec	146,—	czerw.-lip.	43.80
wrześ-paźdz.	149,--	sierp.-wrześ.	45,30
Rzepik		**Petroleum**	
w miejscu		w miejscu	8,05
Olej rzep. niezm.			

Dnia dzisiejszego o godzinie 7 z rana zakończyła żywot doczesny po długich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami śp.

Walerya z Olszewskich

Dąbrowska

przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 21 tm. o godzinie 4½ z południa, nabożeństwo żałobne zaś w poniedziałek o godzinie 8½ z rana, o czém donosi (1812)

w smutku pogrążona rodzina.

Poznań, d. 18 marca 1885.

W przyszłą sobotę tj. dnia 21 marca jako w pierwszą rocznicę śmierci méj najdroższy żony ś. p.

Maryanny Offierskiéj

odprawi się **nabożeństwo żałobne** w kaplicy Pana Jezusa o godz. pół do 8, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza (1808)

G. Offierski.

Księgarnia
J. Leitgebra i Sp. w Poznaniu

poleca:

Apteczka Domowa. Zawierająca popularnie wyłożoną naukę zdrowia i sposoby niesienia doraźnéj pomocy przez prof. Musbauma z opr. 75 fen.

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami P. Parylaka:
I Malczewskiego Marya. 1 mrk. 40 fen.
II Słowacki, Ojciec Zadżumionych. 60 fen.
III Kochanowski, Treny. 1 mrk. 40 fen.

Elementarz Poznański podług mięszanéj metody pisania i czytania opracowany przez Krajewicza i Modrzyńskiego z opr. 60 fen.

Hodowla drobiu. Praktyczny poradnik przez dr. Boldaumusa. 1885. Z 33 drzeworytami. Opr. 2 mrk. 50 fen.

Hodowla gospodarcza zwierząt rólniczych przez Starego Rólnika. 1885. Opr. 2 mrk.

KUCHNIA POSTNA zawierająca 255 dyspozycyi obiadów i kolacy przez Maryą Ślężańską. 1 mrk. 50 fen.

Opowiadania i studya Aëra. 4 mrk. 40 fen.

Owocarstwo czyli nowe sposoby użytkowania z owoców drzew owocowych w klimacie naszym wzrastających przez Starego Rolnika. 1885. Oprawne 1 mrk. 50 fen.

Pan Tadeusz Mickiewicza studyum estetyczno literckie dr. Biegeleisena. 6 mrk. 24 fen.

Postęp i Nędza. Badanie przyczyn sprowadzających przesilenia przemysłowe oraz wzrostu nędzy jednocześnie z wzrostem bogactwa przez Henryka George'a. Część I. 3 mrk.

Złota przędza poetów i prozaików polskich. Tom I Okres Mickiewiczowski w 8-ce większéj XIII i 978 str. 10 mrk.

Żywot Pana i Zbaw. n. Jezusa Chryst. i Boga-Rodzicy Dziewicy Maryi podług Kochema i Busingera wydał ks. dr. Łukowski. 4° Zeszyt I. 50 fen. z prenumeratą na całość w 20 poszytach. 10 mrk.

O łaskawe zamówienia upraszają (1615)

J. Leitgeber i Spółka w Poznaniu,
Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut.

Zaproszenie do przedpłaty!

Nakładem wydawnictwa **„Lutni Polskiéj“** wyjdzie w początku kwietnia r. b. (1731)

Wieniec pieśni polskich

z towarzyszeniem **fortepianu.** Opracował **St. Surzyński.** Cena w prenumeracie do 15-go kwietnia r. b. wynosi:

dla abonentów „Lutni“ 1 m. 50 fen.
dla nieabonentów 2 m.

z przesyłką franco. — Później znacznie podwyższoną będzie. — Prenumeratę, którą naprzód nadsyłać trzeba, przyjmuje tylko

Księgarnia Katolicka w Poznaniu.

MARQUES DE FABRIQUE — CHRISTOFLE

Tapety i rolosy,
Samowary rosyjskie,
Zakład litograficzny,
Rejestra gospodarskie,
Towary galanteryjne,
Alfenidę Christofla

poleca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych (189)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

Próby tapet franco.

Otworzenie nowéj prenumeraty na (1500)

MAPĘ POGLĄDOWĄ

Królestwa Polskiego
ułożoną przez
J. Wojcicką.

Uwzględniając na dochodzące żądania **Redakcya Inżynieryi i Budownictwa** obniża na **czas pewien** cenę ostateczną mapy **36 marek** i otwiera nową prenumeratę po **30 marek** płatnych w dwóch ratach po **15 marek** przy zamówieniu i przy odbiorze.

Prenumeratorowie **Inżynieryi i budownictwa** korzystają z obniżenia prenumeraty do **25 marek,** płatnych w dwóch powyższych ratach.

Prenumeratę przyjmuje **w Poznaniu** skład **A. Rosego** w Bazarze. **W Warszawie:** Redakcye wszystkich pism tak codziennych ako i tygodniowych jako też **Redakcya Inżynieryi i Budownictwa (St. Szafarkiewicz)** Warecka 2.

Zakładanie
wodociągów i rur gazowych w mieście,

wodociągi w gorzelniach, mączkarniach i cukrowniach, **rury, kurki, wentyle** i wszelkie artykuły do wodociągów potrzebne, **studnie murowane i rurowe, pompy** wszelkich konstrukcyi, **ogrzewanie domów** za pomocą ciepłéj wody, budowę **łazienek,** wanny do kąpieli, tusze przenośne; **aparaty do piwa** (Bierdruck-Aparate), **extinctory prenowanie** i wszelkie prace hydrauliczne jak niemniéj aparaty specyalne poleca (1331)

Zakład studniarsko-hydrauliczny
W. Ostrowski i Sp.
POZNAŃ, Wielkie Garbary nr. 5

W dzień Godnych Imienin Szanownemu Księdzu Prezesowi składa najszczersze życzenia (811)

Towarzystwo Przemysłowe w Kościanie.

Już wyszła
książeczka jubileuszowa (1759)

Święci Cyryl i Metody

Apostołowie Słowiańszczyzny

W 1000 rocznicę śmierci świętego Metodego
napisał
Ks. dr. A. Kantecki.

Nabywać można w **Drukarni Kuryera Poznańskiego.**

Cena: 1 egzemplarza 25 fen., pięćdziesięciu egzempl. 10 marek, stu egzemplarzy 15 marek.

Zaproszenie do przedpłaty
na
Fliotęę
czyli:
Drogę do życia pobożnego

napisaną przez Świętego Biskupa **Franciszka Salezyusza** w tłómaczeniu (najlepszem) **X. Alexandra Jełowickiego;** obejmuje 350 stron wyraźnego druku w 8ce.

Cena w prenumeracie aż do 1 kwietnia 1885 r. wynosi
tylko 65 fen. = 40 ct.
za egzemplarz bez oprawy. Z oprawą 95 fen. = 55 ct.

Kto zapisze na raz 10 egzempl. dostanie jeden egz. oprawny w dodatku i medal mosiężny Jana Sobieskiego, Króla Polskiego.

Przesyłka franko. Należytość nadsyłać trzeba naprzód. Cena późniéj znacznie podwyższoną będzie. Zamawiać można tylko pod adresem: (1723)

Księgarnia Katolicka w Poznaniu.

(Druk ukończonym został. — Dzieło to zaopatrzone w aprobatę kościelną.)

Miejskie progimnazyum
w Grodzisku.

Półrocze latowe rozpocznie się **13 kwietnia.** Nowych uczniów przyjmuje się do klas począwszy od sexty aż do wyższéj tercyi włącznie. Egzamina wstępne odbędą się dnia 27 marca i 11 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje dyrygent każdego czasu. Tenże wskaże dobre stancye jako i p. **dr. Żuchowski** i p. burmistrz **Bäutsch.** (1798)

Szanownéj Publiczności mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż z dniem 1. marca przeniosłem mój **magazyn garderoby męzkiéj** jako też **skład sukna** z Jezuickiéj ulicy nr. 4

na Podgórną ulicę nr. 9
vis-à-vis hotelu francuzkiego.

Zarazem polecam skład mój bogato zaopatrzony w **materye francuzkie, angielskie** i **krajowe** na porę wiosenną i latową. Również zwracam uwagę i Przewielebnemu Duchowieństwu, iż wykonuję także zgrabne i odpowiedniego kroju **rewerendy.**

Zamówienia wykonuję spiesznie z największą starannością po cenach jak zawsze umiarkowanych, prosząc o łaskawe względy

(1699) z głębokim szacunkiem

W. Koźlicki.

Polecam się do zakładania

Ceny umiarkowane.

dzwonków elektrycznych

2-letnia gwarancya.

(1457) **i telefonów**

po domach, hotelach i pałacach.

A. Vogt,

ulica Wielka Rycerska nr. 11.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

(1006)

MAGAZYN MEBLI.

Wielka Rycerska ulica nr. 8. **Wielka Rycerska ulica nr. 8.**

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie pojedyńczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

PANIENKI

uczęszczające do tutejszych zakładów naukowych, znajdą staranne umieszczenie przy macierzyńskiéj opiece i po przystępnéj cenie. Fortepian w domu.

Marya Jerzykiewicz.
Piekary 3. (1320)

APARATY GORZELNICZE

najnowszego systemu, wywar górą odchodzący; odznaczające się prędkiem i dobrem odpaleniem zacieru i lutru, również jak trwałością i taniością; wydające okowitę do życzonéj wysokości poleca (1693)

J. Ziołkowski
fabryka wyrobów miedzianych
w Jarocinie.

Reperacye i przerabianie starych aparatów wykonuję najakuratniéj i najtaniéj. Świadectwa polecające aparaty przezemnie budowane jako też rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie bezpłatnie i franko.

Wielmożnemu **ks. proboszczowi Józefowi Iwaszkiewiczowi w Kępnie** w dzień Jego Imienin składa serdeczne życzenia (1810)

Antoni Majewski,
balbierz.

Poznań, d. 19 marca 1885.

Radlauera
Czerwona apteka
w Poznaniu,
Stary Rynek No. 37.,

poleca

1. Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca (usuwają pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 marki.
2. Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.
3. Dr. Rossa Balzam życia i esencya, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha butel. 1 m.
4. Radlauera krople i herbata krew oczyszczające po 75 fen.
5. Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok cena 1 m.
6. Ruski balsam spirituosowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi butelka 2 mr.
7. Balsam rosyjski na odzięblizny środek najpewniéjszy na wszelkiego rodzaju odzięblizny, butelka po 50 fen. i 1 mkr., tudzież Salicyl-Cold-Creame na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonéj Radlauera w Poznaniu. (1088)

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Crême).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj, (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Delikatne śledzie opiekane

codziennie świeże, polecam każdemt jako dobrą i tanią potrawę postną, i rozsyłam takowe w 10-funtowych sądkach około 35 szt. zawart. za mrk. 3,50 franco za zaliczkę pocztową.

A. Schroeder, Wusterhusen (1682) nad Bałtykiem.

Chrystusa

do ubrania grobu, z masy i malowane naturalnemi kolorami, piękne i bardzo tanio ma na składzie i poleca

J. Komendziński,
malarz, (1727)
ul. Fryderykowska 20.

Wysokopienne róże z pięknemi koronami, prowadzone z korzenia, jako i miesięczne, drzewa owocowe, klony, lipy, kasztany, jesiony do obsadzenia dróg, Thuja warreana i inne krzaki do zakładania ogrodów, bukszpan, bluszcz, Dracaena indivisa, georginie poleca po tanich cenach

Zakład ogrodniczy
w Dobrzycy (obwód rejen. Poznańskiéj). (1729)

Herbatę (1745)

en gros i en detail poleca

J. N. Leitgeber.

Duży meblowany pokój

z osobnym wchodem na 1 piętrze od frontu dla jednego albo dwóch panów jest do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia. **Półwiejska ul. 1.**

Zakład tapicerski

Św. Marcin nr. 32

wykonywa wszelkie prace w zakres tego zawodu wchodzące. Długoletnia praktyka daje mi możność wszelkim wymaganiom zadość uczynić. Polecając to moje przedsiębiorstwo, spodziewam się, że przez rzetelne, akuratne i punktualne wykonanie zjednam sobie względy Szanownéj Publiczności. (1796)

Z poważaniem

Władysław Przybylski.

Stare
złoto, srebro, drogie kamienie i monety
skupuję i płacę dobrze,

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonuję we własnéj pracowni punktualnie i akuratnie po cenach bardzo nizkich.

Pierścionki z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mrk. 8—600 za sztukę. (1334)

Obrączki ślubne

z czystego złota	dukatowego	od marek	24—120	za parę
„ „	lujdorowego	„ „	15— 60	„ „
„ „	koronnego	„ „	8— 30	„ „

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór **naczyń kościelnych ze srebra, alfenidy i pozłacanych,** takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania reperacyi, którą spiesznie i rzetelnie uskuteczniam.

M. Kudliński,
ZŁOTNIK I JUBILER,
Poznań, śty Marcin nr. 66.

Marka Fabryczna. — CHRISTOFLE.

Sztucce Christofla

pod gwarancyą pokładu srebra w używaniu i trwałości w niczem nie ustępujące srebrom prawdziwym.

J. STARK,
Wilhelmowska ulica nr. 21 vis-à-vis hotelu francuzkiego.

Skład specyalny wyrob. z Alfenidy i sprzętów kościelu.

Korzyści, jakie wynikają przy zakupnie sztuccy Christofla, okazuje następujące zestawienie: **12 łyżek i widelcy w ciężkiéj wadze srebra kosztuje około 300 mrk.** Za te samą kwotę otrzymuje się natomiast: (1446)

12 łyżek stołowych	m. 27,60	1 łyżka do sosu	m.	5,50
12 grabek „	„ 27,60	2 noże do sera i masła	„	8,60
12 noży „	„ 28,80	2 widelce półmiskowe	„	4.80
12 łyżek do kawy	„ 14,40	1 łyżka i widelec dosał.	„	8,80
12 łyżek deserowych	„ 25,20	1 nóż i grabka do tranż.	„	12,—
12 grabek „	„ 25,20	1 łyżka i widelec do ryb	„	14,40
12 noży „	„ 24,—	2 podstawki do butelek	„	4,80
12 podstawek do noży	„ 13,20	1 sólniczka podw.	„	5.80
1 łyżka półmiskowa	„ 7.20	1 łyżka do kompotu	„	4.—
1 „ wazowa	„ 11,20	2 korki do butelek	„	2,80
1 „ do tortu	„ 8,—	1 dziadek do orzechów	„	4,—

Razem 115 sztuk m. 300. Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych. — Posrebrzania i reperacye z Alfenidy wykonuje się spiesznie po cenach umiarkowanych. (1446)

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościelnym polecam się najuprzejmiéj do (1174)

budowania organ, repar. i strojenia tychże.

Zajmuję się także strojeniem i reparacyą fortepianów, pianinów, melodikonów fisharmoniów i z temi spokrewnionych instrumentów muzycznych. Buduję i przerabiam **ołtarze, ambony, chrzcielnice, krzyże i wszelkie sprzęty kościelne.** — Wykonuję również **miechy** dla warsztatów rzemieślniczych, optycznych, nowe bilardy, okna, drzwi wystawne i wszelkie prace w skład stolarstwa wchodzące. Wiadomości nabyte w Poznaniu, Wiedniu i Warszawie są moją rekomendacyą. Prace podjęte wykonuję dobrze i trwale za ceny umiarkowane.

L. Jankowski
Organmistrz we **Wrześni**, Rynek No. 2.

Wieś rycerska Łężeczki

należąca, do kościoła w Biezdrowie wydzierżawiona będzie od 1 lipca r. b. na lat dwanaście, i to w terminie 15 kwietnia r. b. najwięcéj dającemu w lokalu p. **Degórskiego we Wronkach** o godzinie dwunastéj. (1803)

Dozór kościelny.

Nauczycielka egzaminowana i muzykalna, Francuzka, mówiąca dobrze po niemiecku; nauczycielka Polka niemuzykalna, która przez dłuższy czas przebywała w Paryżu; nauczycielka Polka egzaminowana muzykalna poszukują umieszczenia.

Koczorowski & Wlazłowski.
Wrocławska ul. 15. (1800)

Poszukujemy

Nauczycielki egzaminowanéj muzykalnéj z kilkoletniéj praktyką na 600 marek. (1809)

Koczorowski & Wlazłowski,
Wrocławska ul. 15.

Poszukuje miejsca (1813)

osoba

znająca się dokładnie na kuchni i gospodarstwie Of. pr. pani **Hausmann** ul. Królewska Nr. 6—7.

Materye zagraniczne i krajowe odebrał i poleca **J. Urbankiewicz.** Gotowe ubiory męzkie i ubiorki dla chłopców wyprzedaje **J. Urbankiewicz** w Poznaniu, śty Marcin nr. 1. (1801)

Rządzca gospodarczy

żonaty, **bezdzietny,** postępowy gospodarz, z jak najlepszemi rekomendacyami swoich dawniejszych pryncypałów, obecnie w miejscu poszukuje od śgo Jana innéj posady.

Koczorowski & Wlazłowski,
Wrocławska ul. 15. (1660)

Przy **Półwiejskiéj ul. nr. 18** jest

mieszkanie

składające się z 3—4 pokoi od 1go Kwietnia rb. do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli **p. Laskowski św. Marcin 3.** (1813)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.